

MIROŚLAW MELANIUK

ur. 1955



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie kulturalne, środowisko kabaretowe, kabaret Łoża 44

To byli świetni ludzie - naturszczycy, którzy grali swoje role

Ci nasi amatorzy, którzy występowali razem z [aktorami] na deskach, niczym się nie różnili od tych zawodowców. Nawet w kwestii dykcji, ja patrząc z boku, zza kulis nie widziałem w sumie żadnej różnicy. To byli naprawdę bardzo zdolni ludzie, naturszczycy, którzy świetnie grali swoje role. Zresztą Irek jeszcze potrafił ich dobrać chociażby pod względem fizjonomii. Taka też była konwencja, że zawsze był taki jeden mądrała, który wszystko wiedział, był taki drugi i taki trzeci, który w zasadzie dopiero się uczył wszystkiego i tak dziwował się, że to tak jest, a nie inaczej i dlaczego to tak jest. A teksty były bardzo nośne, bardzo takie na czasie i dające bardzo dużo do myślenia. Jak spektakl trwał, to Irek cały czas podkręcał tempo, to nie mogło się wlec, to musiało iść. Tak, że między innymi też my, jako kapela, musieliśmy [tego przestrzegać], że kończy się ostatnia sylaba, a my już wchodzimy z muzyką, bo akurat jest czas na jakąś piosenkę. Ja także się łapałem na tym, że po iluś tam próbach już znam wszystkie teksty mówione na pamięć, wszystkie piosenki na pamięć i już wiem, w którym momencie, co [nastąpi] tak, że po ciemku można było zacząć grać. I właśnie o to, między innymi, Irkowi chodziło w tych ciągłych próbach, które były już często tak [nużące], że każdy praktycznie już rzygał tą próbą, a tu jeszcze jutro próba, jeszcze jedna próba i jeszcze jedna i tak w kółko.

Data i miejsce nagrania	2016-10-27, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"